Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 23. Rzeszów, dnia 29 lipca 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

O kulturę duchową Rzeszowa.

III.

Rzeszów, miasto 30 tysięczne, jest w promieniu 20 kilometrów ośrodkiem największym, skupiającym potrzeby przeszło 100.000 ludności. Jest więc na tyle duże, tak ze względu na ilość ludności, jak i swoje środkowe położenie, żeby móc snuć sny o potędze — za małe, ażeby je realizować. Posiadając stosunkowo duży procent inteligencji, jest za ubogie ze swoim miljonowym zaledwie budżetem, ażeby się postawić na odpowiednim poziomie. A jednak życie wymaga od niego wiele. W niem odbywają się rokrocznie zjazdy, uroczystości, zgromadzenia będące atrakcją dla wyżej wymienionej okolicy. Dla tych „galowych występów" nie posiada przedewszystkiem odpowiedniej sali i reprezentacyjnego budynku. Ośrodkiem jest gmach „Sokoła", mały, o technice budowlanej przestarzałej, o sali dość dużej ale niewygodnej i przeciążonej. Scena „Sokoła nie jest sceną we właściwem słowa znaczeniu, jest dobudówką, ciasną, zamkniętą ścianami bez garderób, bez składu na dekoracje, bez żadnych urządzeń technicznych, o akustyce fatalnej i, co najgorsza, za płytkiej. To uniemożliwia nietylko wystawianie sztuk większych, ale przedewszystkiem szybką zmianę dekoracyj a publiczność wie, jak niemożliwemi są długie pauzy przy najmniejszej zmianie sceny mimo, że na scenie pracuje nieraz w pocie czoła kilku ludzi, których usiłowania rozbijają się o ciasnotę scenki. Jeżeli się uwzględni, że jest to zarazem jedyna w Rzeszowie publiczna sala gimnastyczna (nie odpowiadająca zresztą nawet pod tym względem swemu celowi), sala odczytów, koncertów, zgromadzeń i t. d., to stwierdzić musimy, że 80% przeciążenia sali „Sokoła" przypada na cele nieteatralne.

Rozwielmożnił się w Rzeszowie w ostatnich czasach np. zwyczaj urządzania przy każdej sposobności tak zw. „Akademij". Uroczystości te, zbyt szumnie nazwane, nie odpowiadają zupełnie swej nazwie, a pod względem dekoratywnym, co w Akademjach jest rzeczą bardzo ważną, wypadają bardzo słabo. Innych sal niema, bo sala „Kasyna" jest za szczupłą, położenie niedogodne (II p.), a scena niemniej fatalna jak w „Sokole". Nasuwa się konieczność budowy osobnego gmachu, z odpowiednio urządzoną salą reprezentacyjną i sceną. Gdy to jednak narazie w mglistej leży przyszłości, realizować trzeba w tych warunkach, jakie są do rozporządzenia. Dałoby się to streścić w następujących możliwościach.

„Sokół", jako swoje ideowe zadanie w Rzeszowie, stawia sobie za cel:

1) wychowanie fizyczne jak najszerzej rozumiane, 2) prowadzenie teatru, jako placówki kulturalnej. Wszelkie uboczne cele t. zw. „towarzyskie" jak np. kręgielnia, tennis, jako służące drobnej stosunkowo garstce członków a z ideowością niemające nic wspólnego, mogą być zaspakajane przez towarzyskie ugrupowanie jak „Kasyno", „Gwiazda", „Resovia" i t. p. Sala nie może być uważana za źródło dochodów i tylko w miarę możności, o ile nie przeszkadza to celom wychowania fizycznego lub teatrowi — wynajmowaną na bale, zgromadzenia, odczyty a przedewszystkiem bardzo ostrożną i ograniczoną w wynajmowaniu obcym, zamiejscowym imprezom, które częstokroć idealnym celom „Sokoła" zupełnie nie odpowiadają.

Miasto, jak subwencjonuje cały szereg instytucyj dobroczynnych czy kulturalnych, winno **stale** subwencjonować teatr pewną roczną sumą i dopomagać „Sokołowi" w jego usiłowaniach kulturalnych, dopóki Rzeszów nie zdobędzie się na odpowiedni gmach reprezentacyjny. Subwencja taka winna wynosić rocznie co najmniej jakie 2.000 Zł.

Dotychczasowe prowadzenie teatru wykazało, że „Reduta" doskonale pokryje swoje wydatki bieżące, natomiast nie jest w stanie zebrać większej sumy, potrzebnej na jednorazowe większe wkłady i inwestycje czy to natury technicznej czy dekoracyjnej, które amortyzują się powoli, ale są kapitałem obliczonym na dłuższy czas.

Pomoc więc finansowa zewnętrzna jest konieczną.

Jakież korzyści z tego podtrzymywania teatru? 1) Stwarza się dla ludności pewien ośrodek, w którym raz przynajmniej w tygodniu znajdzie ona możność przepędzenia kilku godzin w atmosferze wyższej kultury, chociaż częściowo więc zaspokająjąc swoje duchowe potrzeby. 2) Możność przy wszelkich uroczystościach odpowiedniej reprezentacji, odpowiadającej poziomowi kultury zachodniej, do której naród polski ma zaszczyt należeć. 3) Możność wspomagania towarzystw dobroczynnych poświęconemi na ten cel od czasu do czasu przedstawieniami, zwalniając ludność od niezbyt przyjemnej karoty stolikowej lub imprezami, ad hoc tworzonemi, których dobre chęci i zamierzenia stoją w odwrotnym stosunku do włożonej pracy i wykonania.

Czy Rzeszowowi jest teatr potrzebny? Rzeszów liczy około 2.000 młodzieży szkolnej w wieku od lat 14 do 18, dla której arcydzieła dramatyczne sztuki narodowej czy wszechświatowej znane są tylko z nauki literatury, a wiadomo, że rzeczy pisanych dla sceny z lektury poznać nie można. Piszący te słowa z praktyki wie, że niezrozumienie przeważnej części dzieł Słowackiego, Wyspiańskiego w **całości**, dalej Moliera, Szekspira, dla ogólnego wykształcenia koniecznych, jest wśród młodzieży prowincjonalnej notoryczne.

Rzeszów liczy kilka tysięcy ludności, która nie jest w możności jeździć do Krakowa lub Lwowa czy Warszawy na przedstawienia, której wykształcenie kończy się na szkole powszechnej, znajomość i dostępność książki utrudniona i skazaną jest wegetować duchowo, mając zamknięty Sezam piękna i sztuki. Ta ludność ucieka do kina, którego wpływ jest częstokroć ujemny.

Czy Rzeszów byłby w możności teatr utrzymać? Tak, trzyletnie istnienie „Reduty" tego dowodzi. Jedno, czasami dwa przedstawienia w tygodniu liczyć mogą na powodzenie. „Reduta" mogłaby wejść w porozumienie z sąsiedniemi miastami, objeżdżając Łańcut, Strzyżów, Dębicę, zaglądając do Kolbuszowej, Przeworska, Jarosławia, Niska, Rozwadowa. Nadmienić jednak należy, że teatru nie można nigdy uważać jako instytucji dochodowej. Dochody winny pokrywać wyłącznie koszta i na tem musi się opierać wszelka kalkulacja biletowa.

„Reduta" wykazała możliwość stworzenia z amatorów zespołu aktorskiego; talentów na prowincji jest wiele, ćwiczenie sceniczne wyrabia rutynę, tak że zespół taki śmiało może rywalizować z tak zw. zawodowemi zespołami, które, poza wielkiemi scenami stołecznemi, nie mają ze sztuką nic wspólnego. Społeczeństwo przyzwyczaić się musi, że teatr jest wynikiem jego dążności do podniesienia kultury i traktować teatr jako jedną z jej placówek, tak jak się traktuje T. S. L., „Lutnię" i t. p. Amator, artysta winien traktowak grę nie jako rozrywkę, tylko jako pracę społeczną, tak jak ją traktuje w całym szeregu towarzystw — a o ile ma talent, to jako obowiązek; publiczność niech nie chodzi do teatru dla „zabicia czasu" lub „rozweselenia się", ale dla podniesienia się duchowego; czynniki miarodajne winny wziąść pod uwagę, że wychowanie duchowe mas jest dzisiaj taką samą koniecznością dziejową, jak np. konieczność dania tym masom pracy i usuwania bezrobocia. **Teatr nie jest rzeczą kosztowną**, jak się to nieraz mówi; oparty na pewnej materjalnej pomocy, umożliwiającej systematyczne wprowadzanie technicznych i dekoracyjnych uzupełnień, rozporządzający choćby małą, ale odpowiednio urządzoną sceną, mający możność systematycznego odbywania prób i układania przez to racjonalnego repertuaru — jest w Rzeszowie zupełnie możliwy.

Mówi się wiele o rywalizacji kina z teatrem i że teatr upada.

Stwierdzić należy, że teatr w ostatnich latach zaczyna się odradzać, martwy obraz nie zastąpi żywego słowa, fotografja bezpośredniego przeżycia, jakie daje aktor; zostawmy przepych i wystawę kinu, bo to jego dziedzina; żywe słowo i przeżycie psychologiczne teatrowi, bo on tylko może to zrealizować.

Kończę słowami Hamleta, niech teatr w Rzeszowie „znajdzie dobre przyjęcie; bo on jest streszczoną, żywą kroniką czasu. Byłoby lepiej dla Was zyskać po śmierci niepochlebny napis na nagrobku, niż za życia niekorzystne świadectwo na scenie".

A. R.

Rzeszowscy obrońcy „anonimów".

Znaną Czytelnikom z ostatniego numeru „Gazety Rzesz." sprawę pomp załatwiają ostatecznie, drukowane dziś przez nas, na innem miejscu, dosłowne pisma Kuźnicy, żądającej za pompy tej samej ceny, co i p. inż. Szaynok.

* * *

„Ziemia Rzeszow." daje nam jednak rację do kilku uwag.

Przedewszystkiem w artykule: „Strzał z nad Mikośki" uczy nas swego pachnącego stylu. Oddajmy jej przeto piękne za nadobne i trzymając się wskazówki, nazwijmy jej odpowiedź: perłą muszli — z dna samej Mikośki.

I o czemże poucza nas woń tego nowego produktu „Ziemi Rzesz.".

O tem, że Redakcja wpadła we własną pułapkę, zapominając w swym 30-tem numerze, jaką miał formę ustęp „Sanatorzy a gmina".

Przypomnijmy.

Umieszczony był w „Nadesłanem", podpisany anonimowo słowem: „Obywatel" — — a zupełnie odrębna była uwaga „od Redakcji".

W numerze 30-tym Redakcja „Ziemi Rz." zrzuca formę anonima i przyjmuje artykuł na swój rachunek. W konsekwencji występuje przeciw temu, co „Gazeta Rzesz." napisała o wartości moralnej anonimów.

Wobec boleści, wiejących z tej obrony zajmijmy się — całkiem spokojnie — jednem rzeczywistem szczegółem z życia rzeszowskiego, w najistotniejszej treści swej Redakcji naszej znanego i niech znowu publiczność uczciwie osądzi, co warci są autorzy anonimów.

W całym mieście wiadomem jest, jakie były wszechstronne stosunki w pierwszej połowie z. r. w Zarządzie i gronie prywatnego gimn. żeńsk. Zebralibyśmy wyżej tuzina osób, narzekających na ujemny wpływ tego stanu w indywidualnym stosunku do uczenic. Od nowego roku szkol. 1927/8 rzeczy się zmieniły. Zarząd i grono profesorskie jednozgodnie, przy najwyższej zachęcie ze strony wizytatora, zajęły stanowisko nietylko bezstronne, ale życzliwe i serdeczne wobec wszystkich uczenic, a więc i dzieci zarząd obecny zwalczających, (choćby i samego Dra Tałasiewicza) a to, aby nie było najmniejszego powodu choćby do skrzywienia nosem. Czy zaprzeczycie temu wy z „Ziemi Rzesz.", który w tej szkole mieliście w ostatnim roku swoje dzieci?

Stało się jednak coś innego.

Przypomnij sobie — kochany Czytelniku — jak cała ludzkość jest serdecznie życzliwą młodzieży w ogólności, a w szczególności w chwili, gdy młodzież ta zdaje maturę. Jak każdy człowiek mający serce, pragnie młodzieży tej dopomóc, jak skrzętnie szuka się dla niej środków pomocniczych, z jakim rozweseleniem dowiaduje się każdy o dodatnim rezultacie matury — przypomnij sobie Czytelniku swoje własne dzieci, a przez samo wspomnienie wpadniesz w wesoły i serdeczny nastrój.

Otóż przed tegorocznym terminem matury rzesz. gimn. żeńsk. dostaje wizytator i kierownik tej matury we Lwowie anonim. Co w anonimie tym napisano o niektórych profesorach, uczących w tym gimn. — o członkach zarządu i t. p. — choć to było bardzo soczyste — powtarzać nie warto, bo to nikomu nie zaszkodziło. Ale w tymże anonimie — szanowny Czytelniku, były także podane imiennie nazwiska różnych uczenic, które rzekomo źle się uczą, od profesorów pytanie maturyczne dostały i t. p. — co spowodowało że kierownik egzaminu — oczywiście nie tłómacząc się z przyczyny — uczenicom tym, sam zadawał pytania.

Okazało się jednak, że anonim był fałszem, uczenice tylko doznały większej psychicznej obawy, ale wyszły z rezultatem dobrym.

Cóż można powiedzieć o takim charakterze, który n. p. potrafi dyktować, albo pod dyktatem pisać podobne łajdactwa. Czyż to nie kanalje? Wprawdzie sam anonim został w aktach w kuratorjum, atoli pozostało jego fotograficzne odbicie, niejeden Czytelnik pozna pismo, gdy się interesowani postarają o klisze.

Red. „Ziemi Rzesz." dużo rzeczy się domyśla... będziemy jej wdzięczni, jeśli się domyśli, kto jest autorem tego ostatniego anonimu... a czy też stanie w jego obronie tak buńczucznie, jak to zrobiła w 30-tym numerze „Ziemi Rz." w odniesieniu do anonima na inż. Szaynoka...

A my czyśmy nie mieli racji, piętnując anonimy od kanalji?

* * *

A wreszcie co do „prowokacji" — to przecież „Ziemio Rz." przy najskromniejszym zastanowieniu przyznasz, że ją od 10-ciu lat uprawiasz.

Z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 4 lipca 1928 r.

Przewodniczący konstatuje, że zaproszenie na posiedzenie dzisiejsze wystosowane przez burmistrza zostało wszystkim członkom należycie doręczone, a gdy Rada miejska liczy 48 członków, zaś zebranych jest 36 przeto uznaje komplet w myśl § 39 ustawy z dnia 13/3 1889 Nr. 24 dz. u. kr. za dostateczny do powzięcia uchwał, otwiera posiedzenie jawne, ogłaszając, że na porządku dziennym, członkom Rady przy zaproszeniu oznajmionym jest sprawa zaciągnięcia pożyczki dla Gminy w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Przed porządkiem dziennym wniesiono następujące interpelacje: R. Dr. Różycki w sprawie 1) niszczenia sztachetów żelaznych przez nieznanych wyrostków, 2) obcięcia drzew w ul. Kraszewskiego, 3) niedostatecznego zlewania ulic.

R. Inż. Ilgner w sprawie 1) ustawiania parkanu nieestetycznego w ul. Grottgera. 2) zniesienia opłaty rogatkowej dla aut. 3) ogrodzenia parceli narożnej w ul. Asnyka u wylotu ul. Grottgera. R. Urban w sprawie budowy zakładu przemysłowego w ul. Jagiellońskiej. Na interpelacje powyższe burmistrz udzielił wyjaśnień i odpowiedzi.

Upoważnienie do wniesienia skargi do Tryb. adm. przeciwko orzeczeniu Min. W. R. i O.P. z dnia 28/3 1928 Nr. I 4028/28.

Rada miejska na zasadzie przepisu § 26 lit.k. ustawy z dnia 13/3 1889 Nr. 24 dz. u. kr. uchwaliła upoważnić Magistrat do wniesienia skargi do Tryb. administracyjnego przeciwko orzeczeniu Min. W. R. i O. P. z dnia 28/3 1928 Nr. I. 4028/28 tej treści, że Gmina niema prawa do pobierania komornego od kierownika publicznej szkoły powszechnej.

* * *

2) Upoważnienie do wniesienia skarg sądowych.

Rada miejska miasta Rzeszowa na zasadzie przepisu § 26 lit. k. ustawy z dnia 13/3 1889 Nr. 24 dz. u. kr. uchwaliła upoważnić Magistrat do wytoczenia sporu sądowego o rozwiązanie umowy najmu przeciwko Zofji Nędzowej, oraz upoważnia Magistrat do wytoczenia sporu sądowego przeciwko Józefowi Szozdzie o rozwiązanie umowy najmu.

* * *

3) Prośby o przyjęcie do związku gminy miasta Rzeszowa.

Rada miejska miasta Rzeszowa na zasadzie przepisu ustawy o przynależności z roku 1896 uchwaliła przyjąć do związku Gminy Rzeszowa szereg osób.

Wniosek Magistratu na zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w miejskiej Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 500.000 zł. na budowę szkoły powszechnej.

Ponieważ według opracowanych planów i kosztorysów okazało się, że koszt budować się mającej 7 klasowej szkoły powszechnej wyniesie 500.000 zł przeto Rada miejska miasta Rzeszowa unieważnia uchwałę Rady miejskiej z dnia 18/1 1928 w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 400.000 zł na budowę tejże szkoły, a zarazem uchwala co następuje:

Rada miejska miasta Rzeszowa uchwala zaciągnąć w miejskiej Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa długoterminową pożyczkę komunalną w kwocie 500.000 zł na budowę 7 klasowej szkoły powszechnej spłacalną w 25 latach wraz z procentem po 9% od sta antycypacyjnemi ratami dnia 1 stycznia i 1 lipca każdego roku w czem 1% na umorzenie, a to pod warunkami dla tego rodzaju pożyczek przepisanemi. W szczególności zaś upoważnia Rada miejska Magistrat w osobach Dra Romana Krogulskiego, asesora Dra Wachtla Henryka oraz radnych pp. Fica Piotra i Fertiga Zygmunta aby pożyczkę w kwocie powyższej w miejskiej Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa zaciągnęli, zeznali odpowiedni skrypt dłużny z mocą bezzwłocznej egzekucji, odebrali od tejże Kasy walutę pożyczki i z jej odbioru Kasę Oszczędności miasta Rzeszowa imieniem Gminy pokwitowali.

W razie przeszkody którejkolwiek z osób do zaciągnięcia pożyczki upoważnionych, zastępcę wyznaczy Magistrat.

Wykonanie uchwały powyższej poruczono Magistratowi.

Uchwała powyższa zapadła jednomyślnie.

* * *

5) Sprawa zasiłku ze Skarbu Państwa na budowę szkoły.

Rada miejska miasta Rzeszowa uchwala na zasadzie przepisu Art. 10 ustawy z dnia 17/2 Nr. 18/22 poz. 144 poczynić starania o przyznanie Gminie zasiłku ze skarbu Państwa na budowę szkoły powszechnej w wysokości 50% kosztów budowy szkoły.

* * *

6) Sprawa współdziałania organów P. P. w administracji gminnej.

Rada miejska miasta Rzeszowa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Magistratu w sprawie stanowiska P. P. co do współdziałania organów P. P. w administracji gminnej, oraz upoważniła Magistrat do wniesienia odpowiednich pism w tej sprawie do władz nadzorczych.

* * *

Sprawę pożyczki inwestycyjnej i dodatkowego budżetu omówimy później.

Dr Chorąży — Katowice.

Kupiectwo a spółdzielczość.

(Dokończenie).

Autorzy owych napisów, nie znając widać prawdziwie idei, której chcą służyć, przekroczyli już pewne dozwolone granice i stwierdzili niezbicie o słuszności naszego twierdzenia początkowego, że idea spółdzielczości jest obecnie zniekształcona i nadużywana.

Nawiasowo wspomnieć tu jeszcze musimy, choć jest to już powszechnie stwierdzonym faktem, że uczciwe kupiectwo polskie, nie „tuczy się", lecz obecnie w zastraszający sposób ubożeje i marnieje, a dzieje się to tak z powodu niesprawiedliwego i krzywdzącego podatku obrotowego, jak i z powodu obojętności społeczeństwa, któremu dziś wszystko jedno, u kogo kupuje, bo zapomina o losie przyszłych pokoleń; wreszcie z powodu nadużywania idei i form spółdzielczości, a także w znacznej mierze z powodu nieuczciwej konkurencji takich żywiołów, które — jak to ostatnio wykryły afery celne w Sosnowcu, Warszawie i Krakowie — okradały skarb państwa na dziesiątki miljonów i które, co również jest publiczną tajemnicą, uchylają się na różne sposoby od ponoszenia ciężarów podatkowych, świadczeń socjalnych i t. d.

Ale wróćmy do rzeczy samej. Otóż oceniając doniosłość spółdzielczości w organizacji społeczeństw, ustawodawstwo wyposażyło ją całym szeregiem przywilei i ulg.

Wspomnimy obecnie tylko o ulgach podatkowych, a więc: zawsze świadectwo III-ciej kategorji bez względu na rozmiar przedsiębiorstwa i 1/4 podatku obrotowego, jaki musi płacić każdy kupiec.

Sam cel tych ulg piękny — to przyjście z pomocą młodej naszej spółdzielczości, aby ułatwić jej rozwój. Skutki jednak fatalne.

Te ulgi podatkowe stają się bowiem w praktyce:

1. Zachętą do nadużywania form spółdzielczych.

2. Stwarzając z miejsca korzystną koniunkturę dla spółdzielni w walce konkurencyjnej z samodzielnym kupcem, umożliwiają istnienie niedołężnych zarządów, zbyt często dbających tylko o własną kieszeń.

3. Pozbawiają Państwo dochodów ze źródeł podatkowych i rujnują kupiectwo.

Ad 1. Ktokolwiek interesuje się życiem gospodarczem może zaobserwować fakt, jak dzisiaj wyrastają coraz to nowe spółdzielnie, a właściwie jakieś dziwolągi pseudo-spółdzielcze. A więc n. p. Spółdzielnia budowlana: dwóch przedsiębiorców i kilka osób podstawionych lub naiwnych. Spółdzielnia dla zakupów: Kilka spółek i przedsiębiorstw ściśle spekulatywnych. Spółdzielnia handlowa: Jeden przedsiębiorca, posiadający 90 procent udziału i znów kilka osób podstawionych lub naiwnych.

Cel tych „spółdzielni" zawsze jednakowy — a mianowicie korzyść materjalna kilku menerów i faktycznych właścicieli przedsiębiorstwa, ugruntowana na płaceniu ulgowych stawek podatkowych i innych przywilejach.

Ad 2. Ktoś nie znający bliżej rzeczy mógłby sądzić, że spółdzielnie, posiadające tak znaczne ulgi podatkowe, które przy większych obrotach przedsiębiorstwa idą rocznie w dziesiątki tysięcy, świetnie prosperują i rozwijają się znakomicie z korzyścią swoich członków.

Tymczasem w rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Większość spółdzielni ledwie wegetuje, a konsument płacić musi te same ceny za artykuły kupione, co gdzieindziej.

Dla czego tak się dzieje — odpowiedź prosta. Koszta administracyjne spółdzielni są najczęściej niewspółmiernie wysokie. Zarządy bywają często zupełnie nieudolne, lub zbyt zainteresowane we własnych korzyściach, aby mieć czas na urzeczywistnienie idei kooperatyzmu. Możnaby tu jeszcze wiele pisać na ten temat n. p. jak to współdzielnie, propagujące zawsze programowo hasło swój do swego, najczęściej czynią same zakupy u „nieswojego", ale obecnie nie będziemy się tem na razie więcej interesować.

Ad 3. Posiadając szereg ulg podatkowych i innych, spółdzielnie prowadzą właściwą konkurencję z zawodowem kupiectwem, które musi ponosić pełne ciężary.

Przepisy, że ulgi podatkowe odnoszą się tylko do obrotów handlowych z członkami, są w praktyce obchodzone na różne sposoby i nawet nie potrzeba przy bilansie posługiwać się furtką „przelewania do kapitałów zapasowych" części zysku, pochodzącego z interesów z nieczłonkami.

Ostateczny skutek tego systemu jest taki że spółdzielnia kosztem zmniejszenia dochodów państwowych ze źródeł podatkowych może wegetować, najczęściej prawie bez żadnej korzyści dla swoich członków — konsumentów i opłacać swoje dyrekcje, a kupiec w pocie czoła i z uszczerbkiem bytu swojego i rodziny musi pracować, aby te podatki były zapłacone w pełnym wymiarze.

I gdzie tu sprawiedliwość społeczna.

Dążąc do reformy podatku obrotowego i zmniejszenia stawek, kupiectwo musi również domagać się, aby poddano rewizji postanowienia o ulgach podatkowych dla spółdzielni, a to w duchu zastosowania tych ulg jedynie dla tych spółdzielni, które pracują wyłącznie z członkami, co powinno być wyraźnie udowodnione.

Do sprawy zapobieżenia nadużywania form spółdzielczych dla osobistych jednostek pozwolimy sobie jeszcze niebawem powrócić.

Oferta i dodatkowe żądanie.

Zaznaczone przez nas w ostatnim numerze „Gazety Rzesz." w art.: „Pod sąd ludzi uczciwych" oferta Kuźnicy na studnię i jej dodatkowe żądanie brzmią dosłownie:

Rzeszów, dnia 22 kwietnia 1927 r.

Do

Magistratu miasta Rzeszowa

w Rzeszowie.

W załączeniu przesyłamy szkic pompy studziennej na stojakach z żelaza lanego o dwóch kołach zamachowych oraz przenośni zapomocą kół zębatych, cylindrze roboczym 90 mm średnicy, z tłokiem wyposażonym w pierścienie metalowe, kosz ssący razem z rurami ssącemi i tłoczącemi o przekroju 2" z zastosowaniem do napełniania beczek, którą oferujemy w cenie 360 Zł.

Podana cena rozumie się loco nasza fabryka, jednak **łącznie montażu na miejscu budowy**, bez robót ziemnych, murarskich jak i ciesielskich, lub ewentualnie studniarskich.

W oczekiwaniu łaskawego zlecenia, pozostajemy

z poważaniem

„Kuźnica"

Inż. Zbyszewski mp.

* * *

II.

Rzeszów, dnia 18 lipca 1927.

Do

Magistratu miasta Rzeszowa

w Rzeszowie

Ofertą z dnia 22 kwietnia b. r. zaoferowaliśmy oddziałowi budownictwa Świetnego Magistratu 2 pompy studzienne w cenie Zł 360 i 453, które wykonaliśmy i fakturami naszemi z dnia 31 maja i 30 czerwca b. r. zarachowane zostały.

Wobec tego jednak, **że w kalkulacji zaszła pomyłka, tj. nieuwzględniono rurociągów i montażu oraz innych z tym połączonych wydatków**, zwracamy się do Świetnego Magistratu z uprzejmą prośbą, aby raczył uwzględnić dodatkowo brakującą kwotę Zł 450, która przez pomyłkę w ofercie zaliczoną być nie mogła i nie została.

W przypuszczeniu, że Świetny Magistrat przychylił się do naszej prośby, pozostajemy w tem oczekiwaniu i z wysokim poważaniem

„Kuźnica"

Inż. Zbyszewski mp.

Proces Rzeszowa

ze Skarbem Państwa o własność koszar i t. d.

(Krótkie słowo do życzliwej rozwagi czytelnika).

Wychodzimy że założenia, że pismo prowincjonalne, jak "Gazeta rz. „ ma przedewszystkiem za zadanie informowanie obywatelstwa o stanie przebiegu spraw lokalnych, że tego rodzaju informacje mają charakter, kształcący ludność w zakresie faktycznych spraw, one wskazują na trudności w zarządzie, na kolizję roszczeń gminy i innych instytucyj, rządu, lub osób prywatnych itd.

Oczywiście wyrażanie opinji w sprawach ogólnych jest również podstawowym zadaniem gazety, gdy jednak życiowo sprawa ta płynie szerokim korytem dzienników, przeto pismo prowincjonalne z natury swej ogranicza się w tym względzie do zdarzeń najważniejszych.

Z drugiej strony często zakres omawianej sprawy jest pod względem faktycznym tak obszernym, iż przedstawienie go wymaga wielu szpalt tygodnika. I tu czytelnik niejednokrotnie się gubi. Co zacznie czytać jednego tygodnia ciągnie się potem drugi i trzeci tydzień, zapomina na końcu co było na początku i do tego rodzaju, artykułów się degustuje.

"Jest na to rada: nie niszczyć egzemplarzy gazety, zachować je i jeśli się nie chce czytać perjodycznie, zapoznać się z artykułem, kiedy wyjdzie w całości„. Może się ktoś z tego śmiać, atoli śmiech ten nie będzie uzasadnionym. Jeśli się chce w gospodarce gminnej mieć naprawdę pierwszą szkołę pracy publicznej, należy się ze stanem spraw gminy szczerze i dokładnie zapoznać. Inaczej w tym wypadku wypadnie inicjatywa, krytyka — ustanie wodzenie ludzi na pasku marnej tendencyjnej agitacji.

Chętnej publiczności miejskiej brak wszelkich środków na wydawanie dziennika, należy przeto korzystać z tego, co poświęceniem pracy i kosztów może ona do wiadomości powszechnej podać w tygodniku.

Pozwoliliśmy sobie na tę wstępną uwagę, mamy bowiem zamiar zaznajomić obywatelstwo o stanie sprawy własności koszar i gruntów w Rzeszowie wlokącej się od wojny, a oddanej obecnie do rozstrzygnięcia władzom sądowym.

Przedstawienie tej sprawy musi być obszerne — a więc też na więcej numerów "Gazety„ rozłożone, jest jednak dla wykazania trudności zarządu w gminie, tak typowe i dla innych przykładowe, że osoby chcące ją poznać, chcące zyskać wgląd bliższy w żmudny bieg codziennej pracy, prawdziwe rozświetlenie dróg gminnych przez poznanie jej zyskują.

Z tymi słowy do dobrej chęci i cierpliwości czytelników rozpoczynamy treść sprawy.

* * *

A) Przed wojną.

I. Na mocy kontraktu kupna został były austr. Skarb Państwa, a obecnie jest jako jego następca Polski Skarb Państwa zaintabulowany za właściciela realności, whl: 741 ks. gr. gm. kat Rzeszów objętej, w skład której wchodzą parcele bud. lkat. 824, 825, 826, 827, 828, 829 i 830 oraz parcele gruntowe lkat. 1052. 1053. 1054. 1055. 1082/1 i 1083, 1084/1 i 1084/2.

II. Z uwagi, że realność pod I. wymieniona położona jest w niewielkiej odległości od owej, stanowiącej własność gminy miasta Rzeszowa realności, na której Gmina ta przed laty własnym swoim kosztem wybudowała dla ówczesnego austryjackiego 3 pułku konnego obrony krajowej koszary, przez część tegoż pułku za opłaconym Gminie czynszem używane, przeto doniosła austr. Komenda obrony krajowej w Przemyślu w toku rokowań, tejże Gminie, że Austr. Ministerstwo finansów w porozumieniu z Austr. Ministerstwem obrony krajowej zgodziło się na propozycję Gminy miasta Rzeszowa, aby jej dla ułatwienia tej rozbudowy została z realności pod I. wymienionej odsprzedaną część, najbliżej wymienionych koszar miejskich położona w obszarze około 76.000 m² w cenie po 1 Kor. za 1 m², a więc za łączną cenę około 76.000 Kor. płatną w ratach na 15 lat rozłożyć się mających bez doliczenia jakiegokolwiek procentu.

Gdy sprawa rozpoczęcia rozbudowy wymienionych koszar przeciągała się z powodu trudności w uzyskaniu pożyczki, potrzebnej Gminie na pokrycie kosztów tej rozbudowy, zwróciła się austr. Komenda obrony krajowej w Przemyślu do Gminy miasta Rzeszowa z życzeniem, aby Gmina przedstawiła Wydziałowi Krajowemu we Lwowie dla poparcia swej prośby o pożyczkę z funduszu koszarowego, że Ministerstwo obrony krajowej zgodziło się już w porozumieniu z Ministerstwem finansów na odstąpienie Gminie miasta Rzeszowa — dla rozbudowy wymienionych koszar — własności wspomnianego gruntu państwowego w obszarze 76.000 m² na cenę około 76.000 Kor., płatną w ratach na 15 lat rozłożonych.

Zastosowawszy się do tego życzenia Władzy wojskowej, zatwierdziła Gmina miasta Rzeszowa kupno wymienionego gruntu i zawiadomiła o tem Komendę obrony krajowej w Przemyślu.

III. Zanim jeszcze wymieniona powyż pod II pożyczka została uzyskaną i plany projektowanej rozbudowy były przygotowane, zwróciła się Komenda austr. obrony krajowej w Przemyślu do Gminy miasta Rzeszowa z propozycją, aby rzeczone koszary przeistoczyć na koszary dla pułku artylerji obrony krajowej.

Rada miejska zgodziła się na tę propozycję, o czem Magistrat miasta Rzeszowa uwiadomił Komendę austr. Obrony krajowej w Przemyślu z tem, że Gmina domaga się stosownie do już zawartej umowy odstąpienia jej wymienionego gruntu państwowego.

Po wstępnych rozprawach komisyjnych, w sprawie przeistoczenia koszar pod II wymienionych na koszary dla pułku artylerji

obrony krajowej przeprowadzonych, doniosła Gminie miasta Rzeszowa Komenda austr. obrony krajowej w Przemyślu, że Ministerstwo obrony krajowej zgadza się, aby grunt państwowy dla Gminy miasta Rzeszowa przeznaczony, został jej pod warunkami temże rozporz. objętemi, odstąpiony na wystawienie na nim poszczególnych, dla pułku artylerji obrony krajowej potrzebnych nowych zabudowań.

Na tej podstawie toczyły się dalsze rokowania w sprawie przeistoczenia koszar pod II wymienionych na koszary dla pułku artylerji obrony krajowej, a po przedłożeniu przez Gminę szczegółowych planów tego przeistoczenia odbyła się w dniach 10 i 11 listopada 1913 Komisja mięszana, która ustaliła, jakie adaptacje i budowy Gmina miasta Rzeszowa ma przeprowadzić i jakie ona czynsze po tych adaptacjach i przebudowach ma od Skarbu Państwa otrzymywać.

W szczególności miała w ślad protukołu tej Komisji mięszanej i załączników tegoż protokółu Gmina miasta Rzeszowa wykonać:

a) adaptacje i przebudowy poszczególnych na obszarze, przez dotychczasowe koszary miejskie zajętym, już istniejących budynków,

b) nowe budowy na tymże obszarze, oraz

c) nowe budowy na wymienionym powyż pod II w pobliżu koszar miejskich położonym obszarze o powierzchni około 76.000 m², który dla przeprowadzenia tych budów Skarb Państwa odsprzedał Gminie miasta Rzeszowa w cenie po 1 Kor. za m².

Na obszarze tym miała wślad wykazu wynagrodzenia, pod 27 do powołanego protokołu dołaczonego, Gmina miasta Rzeszowa wystawić i urządzić:

1) magazyn augmentacyjny,
2) remizę na armaty, oraz
3) otwartą ujeżdżalnię.

(C. d. n.).

Magistrat król. woln. miasta Rzeszowa.
L. 11745.

Rzeszów, dnia 4 lipca 1928 r.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 16 maja 1928 **Magistrat miasta Rzeszowa** rozpisuje niniejszem

KONKURS

a) **na posadę inżyniera - architekty oraz kierownika** całego Oddziału technicznego

b) **na posadę inżyniera miejskiego.**

Prawa i pobory urzędników Gminy miasta Rzeszowa uregulowane są **według norm dla urzędników państwowych** z uwzględnieniem rozporządzenia Prezyd. Rzeczp. z dnia 30 grudnia 1924 Nr. 118 poz. 1073 dzpp.

Do posady inżyniera architekty przywiązane są pobory VII grupy, uposażenia zaś inżyniera — praktykanta według IX grupy z przypadającemi dodatkami i 15% dodatkiem autonomicznym na czas do chwili uregulowania praw i obowiązków urzędników komunalnych w drodze ustawy.

Praktyka prywatna nie jest dozwolona.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) Metrykę urodzin dla stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia a mając odpowiednie doświadczenie dla zajęcia posady inżyniera - architekty tudzież ewentualnie wyciąg familijny.

2) świadectwo zdrowia.

3) dowód obywatelstwa polskiego względnie certyfikat przynależności.

4) świadectwo wykazujące dotychczasową praktykę względnie krótki opis przebiegu dotychczasowego życia i zatrudnienia.

5) świadectwa z ukończonych studjów technicznych na **wydziale architektury** oraz świadectwa ze złożonych egzaminów i dyplom na inżyniera.

6) od kandydatów na posadę inżyniera - architekty nadto dowodu, że posiadają warunki do wykonywania uprawnień budowniczego.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na rok 1 poczem może nastąpić stabilizacja na warunkach przewidywanych w statucie organ. dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Podanie należycie udokumentowane należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 31 lipca 1928 r.

48 3—? Burmistrz.
Dr. Krogulski m. p.

Wiadomości bibljograficzne

podane przez księgarnię W. Uzarskiego.

Foerster, Szkoła i charakter, wydanie II Zł 12·80
Gabrjela z Güntherów Puzynina. W Wilnie i w dworach litewskich, pamiętnik z lat z 1915 — 1843 z 18 rycinami i 27 winietami Zł 18·—
Grzymała - Jabłonowski. Złote czasy i wywczasy . . . . Zł 10·—
Halicz. Chińskie cienie . . . . . . Zł 4·—
Hausnerowa Marja. Zielone okiennice Zł 3·—
Kawałek Dr. Med. Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowemi . . . . . Zł 1·60
Kuchar - Stahl. Tennis . . . . Zł 4·—
Maeterlink Maurycy. Śmierć . . . . Zł 7.—
Niezabitowski. Ostatni na ziemi . . . Zł 8·—
Ossendowski. Biały kapitan . . . . . Zł 8·—
Peretiatkiewicz. Państwa współczesne. — Ustrój polityczny Anglji, Francji, Niemiec, Stanów Zjedn., Rosji Sowieckiej, Polski . . Zł 6·40
Rabindranath Tagore. Zerwane pęta . Zł 7·—
Sikorski Wład. Nad Wisłą i Wkrą . Zł 18·—
Sinko Tadeusz. Od Olimpu do Olimpji, wrażenia i rozważania z podróży greckiej z 200 rycinami . . . . Zł 15·40
Zalewski - Semadeni. Pływanie . . . Zł 7·—

KRONIKA.

Śmierć od pioruna. Pierwsza burza, która nawiedziła Rzeszów i okolicę w środę b. m., przynosząc nam po długiej posusze upragniony deszcz, pociągnęła niestety za sobą ofiarę. Oto piorun zabił dziewczynę Druciakównę Zofję z Rudny Wielkiej, prócz tego krowę, którą trzymała na łańcuchu. Nieszczęśliwa dziewczyna nie zdążyła uciec przed burzą i schroniła się pod stogiem siana, który tak fatalnym okazał się schroniskiem.

NADESŁANE.

Rzeszów dnia 26/7 1928 r.

Wszystkim P. T. Kolegom i Znajomym, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej przysługi mojej żonie ś. p. Marji i za wszystkie objawy Ich współczucia w tem strasznem dla mnie i dzieci moich nieszczęściu.

J. Kiełbiński
sekretarz Magistratu

Rzeszów, dnia 24 lipca 1928.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się strony interesowane, że na podstawie uchwały Magistratu z dnia 21/VII 1928 z powodu przeciążenia maszyn tutejszej Elektrowni miejskiej — z dniem 1 sierpnia br. wstrzymuje się wszelkie załączenia prądu, aż do dalszego zarządzenia.

MAGISTRAT

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.